Nr. 85. Niedziela 24. Czerwca 1883.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Jana Chrzciciela.

Poniedziałek. Prospera b.
Wtorek. Jana i Pawła męcz.
Sroda. Władysława kr. węg.
Czwartek. Leona II. pap.
Piątek. Piotra i Pawła.
Sobota. Wspomnienie św. Pawła.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze) i ptactwo wodne w ogólności.

Wschód Słońca o 4 godz. 5 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 58 minut.
Długość dnia 15 godz. 53 minut.
Barometr opada.

Zaproszenie do przedpłaty.

We Lwowie:

kwartalnie	3 zł. 60 ct.
miesięcznie	1 „ 20 „
półmiesięcznie	— „ 60 „
za odnoszenie do domu miesięcznie	— „ 20 „

Na prowincji:

kwartalnie	4 zł. 80 ct,
miesięcznie	1 „ 60 „
za pół miesiąca	— „ 80 „

Numera *Kurjera Lwowskiego* sprzedają wszystkie lwowskie księgarnie, z wyjątkiem księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

Stadniki i Altruiści.

Nie frazesem to jest, ale niezawodnie faktem, że ofiarnością stoją europejskie narody.

Im więcej naród jej posiada, tem silniej się spajają jego jednostki i tem trwalszą tworzą bryłę etnograficzną. Im mniej — tem więcej do piasku jest podobny.

Wskutek jednak dziwnego wypaczenia pojęć w społeczeństwie naszem, zamiast podsycać ofiarność publiczną, poczęto ją lekceważyć, a natomiast sprowadzono sobie z Azji innego idola, który „karnością“ nazwano.

Z faktu izolowanego, bo z tego mianowicie, iż ze względów arytmetyki parlamentarnej potrzeba ściśle się trzymać solidarności w Kole polskiem wiedeńskiem i berlińskiem i tam, na ołtarzu karności, składać nieraz ofiarę z swych własnych przekonań, owoż z tego faktu nienormalnego, bo zrodzonego w nienormalnych warunkach, wysnuto drogą dziwnej logiki potrzebę ujęcia całego ogółu naszego w karby wojskowych bataljonów, idących ślepo do boju na rozkaz wodza.

Za ideał, do którego, dążyć powinniśmy, postawiono nam tedy — Chiny! I powiedziano, że jeżeli chcemy stworzyć coś idealnie pięknego, coś, co inne narody zdumieniem przejmie, to musimy mieć wszyscy jedną religię te same apiracje, te same poglądy na rzeczy społeczne i polityczne, i te same oczywiście przesądy. A będziemy wtedy czemś tak wzniosłem jak—stado baranów.

Bijąc hołdy przed tą azjatycką karnością, poczęto tak dalece ofiarność lekceważyć, że np. wytoczono w prasie warszawskiej polemikę prasową na temat: czy warto Reszkównę za to szanować, że kilkadziesiąt razy śpiewała w Warszawie na cele dobroczynne!

I były głosy, które pytanie to rozwiązały ujemnie. Wielka mi rzecz — mówiły one — ma głos, to i śpiewa, a śpiewa darmo, bo jej to nic nie kosztuje! A te same głosy walczyły namiętnie w obronie zasady karności.

Fałszywe społeczne teorje mają bowiem to do siebie, że szkodzą podwójnie, raz same przez się, a powtóre przez to, że kopią dół pod jakąś inną dodatnią stroną życia społecznego.

Tak się też stało i z ową azjatycką cnotą. Odkąd zaczęto ją wynosić i na sztandarze ogólno-narodowym wypisywać, odtąd mimowolnie ścierać z niego poczęto hasło ofiarności. Jest to bowiem zwykłą potrzebą każdej argumentacji, że chcąc swej tezy obronić, usuwa wszystko, coby od niej uwagę odciągało, a całe światło rozumowania skupia tylko na niej.

Więc może bezintencjonalnie stało się to, ale faktem jest, że się tak stało, iż z dwóch czynników *par excellence* społecznych, z tych dwóch jedynych sił, które organizm socjalny stworzyć są w stanie, odkąd zaczęto uwielbiać karność, odtąd ofiarność upadać poczęła. Naprzód upadać zaczęła w opinji — jak świadczy o tem owa polemika warszawska — a wkrótce upadać zacznie i w rzeczy samej.

Kosztem zaś jej rozwijać się pocznie karność. A do czego społeczność naszą doprowadzi, jeżeli w niej bezwzględnie zapanuje, przewidzieć nie trudno. Wszak mamy społeczeństwa na gruncie karności zbudowane. Cały Wschód azjatycki jest jej owocem, przez całe dzieje Rosji wije się ona jak nić logiczna, wiążąca pokolenia z pokoleniami w jeden łańcuch, owinięty dokoła podstaw tronu...

Natomiast zachód europejski jest prototypem organizacji społecznej, głównie na ofiarności zbudowanej. Czy znasz czytelniku naród, któryby mniej był karnym, na większą liczbę dzielił się stronnictw, frakcyj, kółek, dalej pchnął samodzielność swoję i z większą subtelnością umysłu pracował nad analizą społeczną, jak Włosi lub Francuzi? A przecież są to dwa ludy najwyżej w cywilizacji stojące, najbardziej zasłużone w dziejach ludzkości i najpotężniejsze duchowo.

Wybieraj tedy. Masz dwie chorągwie, — jedna na wzór Czyngischanowskich wykrojona sztandarów, żąda od Ciebie tylko karności i ślepego posłuszeństwa; druga przypomina sztandary republik włoskich, żąda jak największej ofiarności dla kraju, a za to pozwala rozwijać umysł i charakter jak najswobodniej, im oryginalniej — tem lepiej.

Pierwsza do szablonu każe się modlić; druga wyraz ten wyrzuciła ze swego słownika; pierwsza na Twoję myśl polityczną nałoży uniform, druga jej pozwoli bujać swobodnie, pierwsza zapisze Cię w poczet stadników, gdy koło drzewca drugiej skupiają się altruiści.

Wybieraj tedy.

Elin.

7)

Małaszka

przez

Gabryelę Śnieżko Zapolską.

(Ciąg dalszy).

Nie chodził już grywać smutnej piosenki nad samobójczą mogiłą — nie miał czasu.

Przeniesiono go z kredensu do stajni.

Niemiał bowiem najmniejszej „prezencji“ na lokaja.

Tak zadecydowała Jasna Pani.

Jasna Pani lubiła, aby wszystko miało odpowiednią „prezencję“. Przypatrzywszy się uważnie szerokim plecom chłopca, wyrzekła stanowczym głosem rozkaz przeniesienia go z kredensu na kozioł.

Jego rozłożyste plecy mają szyk potrzebny tylko dla furmana, na pokoje są za wielkie „szokują“ swemi rozmiarami.

Przeznaczono więc Julka do „karych“—tych małych starych koni, któremi wożą guwernantkę i jaśnie panienkę do kościoła.

Jasna pani ma osobny ekwipaż a la Daumont, z dżokiejami w pąsowych kurtkach i blachach herbowych na ręku.

Trzaskają z krótkich biczyków i pędzą przez wieś, obryzgując błotem blade zamorusane twarzyczki dzieciaków, bawiących się pod płotem.

Julek nie ma wszakże pąsowej kurtki, ani złoconej blachy, zaszczytne te oznaki zostawiono dla dwóch rosłych Niemców, wybranych z nowo założonej kolonji pod lasem.

Szerokie bary polskiego chłopa nie mogły się pomieścić w małpiej dżokiejskiej kurtce. Niemcom natomiast bardzo w tym stroju do twarzy.

W swej piaskowej liberji, w szarym płaszczu z peleryną i wysokim kapeluszu siedzi nasz chłopak na wysokim koźle zielonawego koczyka i wywija długim batem nad czworonożnemi inwalidami.

Jest jak zawsze smutny i chmurny; teraz nawet chmurniejszy jak przed czterema laty — zakuto go w formalną liberję, włożono na niego kajdany.

Wysoki kołnierz piaskowej kamizelki gniecie wspaniały kark jego — atletyczne to ciało chyli się pod ciężarem kilku łokci sukna. Siedzi prosto, niewzruszony, stosujący się jak automat do wszystkich kaprysów guwernantki lub zdenerwowanej i wiecznie chorej jaśnie panienki.

Jaśnie panienka wybujała jak młoda topolka, ale zbladła jeszcze bardziej. Chorowita jej cera odbija jakimś trupim połyskiem od błękitnych tkanin, które owiewają jej chudą i wynędzniałą postać. Boi się i lęka wszystkiego. Dawniej żaba sprawiała jej odrazę, dziś krzyczy za każdem silniejszem wstrząśnieniem powozu. Gdy wjadą w kałużę zamyka oczy, a usta szepcą mimowoli *notre pere, qui est aux cieux...*

Mimo tej bladej cery i kaszlu, który wstrząsa jej piersią, roje „epuzerów“ kręcą się dokoła.

Nędza i ubóstwo fizyczne nie przeraża tych „rozkochanych“. Jedynaczka, trzy wsie! i jedno miasteczko!...

Mówią, że zaręczona. Młody hrabia Jerzy, piękny brunet, właściciel cudnych wąsów i olbrzymich długów, posiadł serce miljonerki. Przyjeżdża często do pałacu i przesiaduje po kilka dni.

Chodzi wtedy po ogrodzie z narzeczoną i uśmiecha się do niej. Kocha się w samym sobie i z zadowoleniem spogląda na jasne, letnie garnitury, które leżą na nim z nieposzlakowaną elegancją.

Cieniutką hebanową laseczką uderza po końcach lakierowanych bucików i bawi znudzoną pannę opowiadaniem o olbrzymich bazarach wiedeńskich, gdzie wszystkiego, prócz rozumu, po niepraktykowanie niskich cenach dostać można.

Chodzi więc tak ta kochająca się para po gładkich alejach parku i ziewa ukradkiem, dopatrując w sobie braki i czyniąc w myśli uwagi nad rozkoszą chwil przedślubnych.

Z po za sztachet błyszczą dwie zielonawe źrenice i zdają się pochłaniać tych dwoje elegancko przystrojonych ludzi, idących obok siebie...

To Małaszka, której wiek i wzrost nie dozwala przesiadywać już pod krzakiem berberysu; musi się więc zadowolnić staniem koło sztachetów i przypatrywaniem się wnętrzności parku,

KRONIKA.

Na indeksie! Wysokie prezydjum c. k. Namiestnictwa reskryptem swoim z dnia 18 bm. do L. 4596 zakazało trafikom sprzedawania *Kurjera Lwowskiego* i *Różowego Domina*. O tym zakazie mamy zaszczyt zawiadomić naszę publiczność, donosząc jej zarazem, że od dnia dzisiejszego może nabywać nasze pismo we wszystkich lwowskich księgarniach, z wyjątkiem jednej, która pragnęła stanąć na poziomie — trafik.

Z życia towarzyskiego. Każdy odjeżdżający ze Lwowa pociąg wywozi garstkę jego mieszkańców i to tych właśnie, którzy żyją towarzyskiem życiem, a swoją obecnością uprzyjemniają w niem pobyt. Zastęp tych osób jest jak wiadomo bardzo nieliczny, — maluczko, a rachunek nasz wyczerpiemy. Na dzisiaj mamy do zanotowania, że hrabina Marja Dunin Borkowska wyjechała do swojego majątku, do Byszkowic; pani Jabłonowska udała się do Zagwoździa; państwo Niezabitowscy wyjechali na Podole, do córki swej, p. Horodyskiej, w Wasilkowcach; hr. Siemieński wyjechał do Chorostkowa, p. Józef Borowski udał się do swego majątku, do Drohomyśla; państwo Jaworscy wyjechali do swoich dóbr na Podole; państwo Bilscy udali się do swego majątku, do Rychcic. Z Krynicy nam donoszą, że z Lwowian bawi tam obecnie p. Felicja z Suchodolskich Podlewska z córkami, p. Witalis Smochowski, były dyrektor teatru, pan Jan Gromnicki z żoną naczelnik telegrafu, i pan Karol Pachinger, oficjał pocztowy. W Krynicy sezon bardzo się dobrze rozpoczyna. Obecnie znajduje się już tam 130 rodzin, liczących razem 288 osób kurujących. Wszystkich zaś, ze zdrowemi licząc jest 396 osób. Jak na początek sezonu, to wcale nieźle.

Dzisiaj odbędzie się w najstarszym kościółku św. Jana Chrzciciela, przy rybim placu we Lwowie (zbudowanym w roku 1230) solenne nabożeństwo z sumą, kazaniem i nieszporami.

Wybór rektora Uniwersytetu lwowskiego, odbył się wczoraj. Z każdego fakultetu wybrano po czterech wotantów, a ci w liczbie 12 zeszli się wczoraj o godzinie 10tej, i wybrali profesora dra E. Rittnera.

Towarzystwo pedagogiczne donosi nam, że osobom udającym się na zjazd pedagogiczny, który się odbędzie w Stryju dnia 18, 19 i 20 lipca wszystkie koleje galicyjskie przyznały zniżenie ceny biletów do połowy, z wyjątkiem kolei północnej i Tarnowsko-Leluchowskiej, które zniżyły cenę tylko o jednę trzecią część. Termin zgłaszania się na zjazd upływa dnia 2 lipca.

Teatr. Ogórkowy sezon zaczął się już i w teatrze. Dyrekcja oczywiście nie chce wystawiać sztuk nowych, nie mając nadziei ściągnięcia niemi publiczności do sali, w której panują albo mrożące pustki albo podzwrotnikowe gorąco. W przyszłym więc tygodniu daje nam stare rzeczy. W poniedziałek Chichotki, Ciocię Femcię i Jesienią; we wtorek Donnę Juanitę; we środę Polowanie na zięcia; we czwartek Boccacio; w piątek znowu Polowanie na zięcia, a w sobotę Karnawał rzymski. Dopiero nową sztukę przyrzeka na przyszłą niedzielę. Jest to dwuaktowa komedja Józefa Blizińskiego, nosząca tytuł „Uczuciowi“.

Egzamina maszynistów kolei Łupkowskiej odbyły się wczoraj w obecności pp. Frankego i Zajączkowskiego, profesorów szkoły politechnicznej. Do egzaminu stanęli następujący panowie: Czyński, Buszak, Haskiński, Popowicz, Raszke, Krzywka i Gulowicz. Odbyto próbę praktyczną przejazdu ze Lwowa do Zimnej wody i z powrotem, przyczem robiono wszelkie możebne operacje z lokomotywą, to ją puszczano całą siłą pary, to zatrzymywano nagle, to hamowano stopniowo etc. Próba wypadła świetnie i wszyscy ci młodzi ludzie zdali egzamin.

Proces. Wczoraj rozpoczął się w Krakowie przed zwykłym trybunałem proces przeciw socjalistom. Na ławie oskarżonych zasiada dwóch akademików i sześć kobiet. Rozprawa będzie prowadzoną przy drzwiach zamkniętych.

Z Drohobycza donoszą nam, że przybył tam „Narodowy lwowski teatr ruski“ pod dyrekcją Bibrowicza i Hryniewieckiego i ma dać kilkanaście przedstawień. — Liczny, rutynowany i pod energiczną również rutynowaną dyrekcją stojący personal doborowy repertoarz, przepyszna garderoba oryginalna i cały aparat sceniczny, niezmordowana reżyserja Hryniewieckiego, a przedewszystkiem czysto ruskie tendencje tego teatru jednają mu zasłużoną sympatję w kraju naszym i dowodzą, że subwencja sejmowa nie dostała się w złe ręce.

Taki teatr jak ten, wypełnia w zupełności swoje zadanie; — jednoczy on bowiem bezustannie w rozmaitych punktach kraju naszego lud z inteligencją — a rozbudza w obu ducha bratniej zgody — przyczyniając się równocześnie niepoślednio do rozszerzenia zamiłowania w sztuce czysto rodzinnej. — Życzymy mu też dobrego powodzenia w Drohobyckim grodzie.

Sprawa Tisza-Eszlarska. Trzeci dzień rozprawy odbył się spokojnie, bez owych wzruszających scen, w jakie obfitowały pierwsze dwa dni.

Publiczność ciągle przybywa ze stolicy Węgier, a gościnny prezydent urządził dla niej własnym kosztem bufet obok sali sądowej.

Sprawozdawcy wiedeńskich press i blatów, nie mogąc już przekręcać zeznań młodego Scharfa, wysilają się na senzacyjne anegdotki, zohydzające postać tego chłopaka. Opowiadają n. p. że sędzia śledczy Bary oprowadzał na kilka dni przed rozprawą Maurycego po sali sądowej, objaśniając mu, gdzie będzie siedział prezydent, gdzie prokurator, obrońcy i oskarżeni.

„Nie widzę jeszcze jednej rzeczy“ miał zapytać chłopak.

„Czego?

„Szubienicy, na której ojciec mój będzie dyndał“.

Z przytoczonych słów czytelnicy sami łatwo poznają, że tylko zaciekłość stronnicza może się zdobyć na wymyślenie takiego wstrętnego obrazu, którego tendencją jest zdyskredytować zeznania jedynego świadka.

Jedno z tych pism rozpisuje się szeroko w wstępnym artykule o toku całej rozprawy, rzuca gromy na całe węgierskie społeczeństwo, ba nawet boleje nad jego przyszłością. Zarzuca prezydentowi ministrów, że nie odbiera teki sprawiedliwości z rąk nieudolnego ministra i wzywa go do wycięcia raka, toczącego organizm społeczeństwa węgierskiego, raka w postaci sprzedajnego stanu sędziowskiego. Na poparcie zaś swych słów przytacza uwagi pokrewnego duchem *Pester Lloyda*, który również wylewa potoki żółci na publiczność, okazującą sympatję młodemu Scharfowi.

Po otwarciu posiedzenia postawił Eötvös wniosek, aby sąd przeprowadził śledztwo, zkąd powstały pogłoski o wykradzeniu Maurycego Scharfa, które rozszerzane tendencyjnie, rzucają złe światło na oskarżonych.

Następnie przystąpiono do przesłuchania matki zamordowanej Estery, która opowiada, że samobójstwa córki nie może przypuścić, gdyż ta nie miała żadnego do tego powodu, jak również potwierdza, że Scharf doskonale znał Esterę, choć ten się tego zapiera.

Z kolei przesłuchano panią Hnry, u której Estera pozostawała w służbie. Podobnie jak i matka Estery potwierdza, że Scharf znał dobrze jej służącą, tem bardziej, że mieszkali w sąsiedztwie. W dniu, w którym Estera zniknęła, widziała światło w bożnicy do 12. godziny, a nawet słyszała głosy dolatujące aż do jej domu z wewnątrz tego budynku.

Następny świadek, wieśniaczka węgierska nazwiskiem Lanczy zeznaje, że pani Hury obchodziła się z Esterą jak najlepiej, gdyż powszechnie znaną jest ze swej dla sług dobroci i pobłażliwości.

Pani Ueveges i pani Portas potwierdzają czas zniknięcia Estery.

Pani Soos zeznaje, że słyszała od małego Samuela, młodszego brata Maurycego, że żydzi zarznęli chrześcijańską dziewczynę. Chłopak opowiadał jej córkom szczegółowo, że żona Scharfa obmyła naprzód nogi Esterze, a następnie ją zabito. Podobnie zeznaje Juljanna Szabo, która również słyszała to samo od małego Samuela, z tym dodatkiem, że Maurycy Scharf miał drzwi przymknąć i pilnować podczas mordowania dziewczyny.

Dwunastoletnia Elżbieta Soos, która bawiła się zazwyczaj z Samuelem, potwierdza powyższe zeznania.

Siostra Estery, Zofia Solymossy opowiada, że spotkała się w dniu zniknięcia z siostrą około południa. Opisuje dokładnie, jakie miała w tym dniu ubranie i stwierdza, że siostra jej była w najlepszem usposobieniu.

Wieśniaczka Juljana Vamos, mieszkająca naprzeciwko bożnicy słyszała, jak Maurycy Scharf wołał na Esterę, aby poszła świece zapalić. Działo się to między godziną 11. a 12. Widziała również w nocy światło w bożnicy, a pytając Scharfa o powód tego, otrzymała od niego odpowiedź, iż się odbywa wybór rzeźników koszernych. Scharf zaprzecza temu. Małżonkowie Batory zgodnie stwierdzają, że widzieli między godziną 11. a 12. światło w bożnicy i że im Maurycy opowiadał, iż się od bywa wybór rzeźnika. Córka Batorych, Zofia, opowiada, że ona zazwyczaj gasiła światło w bożnicy około godziny 10; w dniu jednak zniknięcia Estery nie wzywano jej do spełnienia tej funkcji, a światło widziała jeszcze po godzinie 11.

Po złożeniu tego zeznania zemdlała, ocucono ją atoli wkrótce i przesłuchiwano dalej.

Na tem zamknął przewodniczący trzeci dzień rozprawy.

Pierwsza nauczycielka gimnazjalna. Panna Schembor, rodem z Pragi, złożyła w tych dniach w Gracu na podstawie zezwolenia ministerjalnego, z odznaczeniem egzamin na profesora gimnazjalnego. P. Schembor złożyła w roku 1877 w pragskiem gimnazjum egzamin dojrzałości z postępem celującym, następnie uczęszczała na filozofję w pragskim uniwersytecie, gdzie otrzymała absolutorjum z ukończonych studjów. Jest to pierwszy w Austrji wypadek, że kobieta została przypuszczoną do egzaminu uniwersyteckiego.

Ernest Renan. Z Paryża donoszą, że gremjum profesorów na generalnem zgromadzeniu uchwaliło, aby urząd administratora Collège de France po zmarłym niedawno Laboulaye'u objął Ernest Renan. Przy głosowaniu powtórnem otrzymał Renan 23 głosy na 32 głosujących, a nie ulega wątpliwości, że minister oświaty potwierdzi jego wybór.

Powodzenia! Ksiądz Moigno, słynny przyrodnik francuski zamyśla przedsięwziąć ekspedycję, która może się wydać bardzo wielu żartem, przecież, jak zapewniają dzienniki w rzeczywistości przyjdzie do skutku. Uczony duchowny zebrał znaczne kapitały na naukową podróż do Egiptu, gdzie ma robić poszukiwania na dnie czerwonego morza. Zamyśla szukać wozów i skarbów owego Faraona, którego zatopiły fale morskie przy ściganiu emigrujących żydów. Ksiądz Moigno jest silnie przekonany, że anegdota ta jest zdarzeniem historycznem, i że przedmioty zatopione, w skutek wielkiej ilości soli w wodzie czerwonego morza, dochowały się do dzisiaj w całości.

Elektryczne oświetlenie kanału suezkiego. Pismo poświęcone wynalazkom w dziedzinie elektryczności, wychodzące w Londynie pod tytułem *Electrician* donesi, że Lesseps powziął niezłomny zamiar oświetlenia całej przestrzeni kanału suezkiego olbrzymiemi latarniami elektrycznemi. Jeżeli ten zamiar przyjdzie do skutku, w takim razie ruch okrętów na kanale będzie się mógł odbywać bez przerwy, tak dniem jak nocą.

Dla kompozytorów. W Londynie zawiązało się towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym 10.000 funtów szterlingów, którego celem będzie wydawanie i rozpowszechnianie najlepszych utworów ubogich i zapoznanych kompozytorów tak krajowych, jak i cudzoziemców. O wartości nadesłanego utwo-

---

Jak widzimy, przez lat cztery dziwaczna natura dziewczyny nie zmieniła się w niczem. Ta sama myśl, taż sama żądza trawiła tę młodą duszę, ukazując jej świat nieznany, a na zawsze dla niej zamknięty.

Na zawsze? — o! nie! to być nie może, to być nie powinno. Ona wiedziała, była pewną, że ten czarodziejski Sezam otworzy przed nią swe podwoje, ona miała to głębokie przekonanie, że i jej bose nogi deptać będą kiedyś miękkie kobierce, a płonące lica odbiją się w wielkich zwierciadłach.

Jak się to stanie, o tem nie wiedziała. Nie zastanawiała się wcale, czy to los, czy kolokwiek bądź innego ułatwi jej wejście po dwunastu stopniach oszklonego ganku, a choćby widziała na szczycie tych stopni topor kata oczekujący na nią, ona by przecież tam poszła, gnana jakąś nadludzką siłą, straszną gorączką, która płonęła w jej łonie.

Przeczucie nie zawiodło jej, weszła po czerwonem suknie, zaścielającem wschody — wiodło ją przeznaczenie w postaci Julka, który na swoją i jej zgubę, otwierał przed nią dworskie podwoje.

A stało się to dziwnie szybko ku wielkiemu zdziwieniu całej wsi, a nawet i samej Małaszki.

Julek od lat kilku pokochał jasnowłosą dziewczynę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ru rozstrzygać będzie komisja, złożona z trzech najznakomitszych muzyków.

Praktycznie. W pewnym komitacie węgierskim postanowiono wybudować w mieście, będącem stolicą komitatu, dom poprawy. Gdy już ukończono i urządzono budynek, szło o to, komu powierzyć zarząd tego domu i prowadzenie budynków. Aby uniknąć kosztów na opłacenie osobnego zarządcy, prokuratorja zleciła tę funkcję jednemu z więźniów, którego niedawno skazano na 6 lat aresztu. Węgrzy nie namyślają się długo.

Est modus... W Marsylii dawano w miejscowym teatrze „Trubadura“. W sali panowało tropikalne gorąco. Publiczność akt pierwszy z bohaterską wysłuchała cierpliwością, gdy jednak upał z każdą chwilą się powiększał, panowie z parteru zaczęli bez żadnej żeny... zdejmować tużurki. Za ich przykładem poszły damy w lożach, zrzucając z siebie kapelusze i wszelkie niepotrzebne okrycia. Najodważniej atoli postąpił sobie paradyz: od stroju zawisłych tam spektatorów do rajskiego listka brakowało tylko jednego kroku — na szczęście przedstawienie skończyło się wpierw, niż do tego przyszło...

Zgadywanie myśli jest najnowszą i obecnie najmodniejszą formą spirytystycznych posłuchów. Apostołem tego nowego sportu jest niejaki amerykanin Irwing Bishop, który niedawno popisywał się w Londynie. Publiczne jego prelekcje objaśnione doświadczeniami budziły żywe zajęcie. Mr. Bishop zgaduje cyfrę zamyśloną przez zupełnie mu nieznaną osobistość, jedynie za pomocą dotknięcia ręką dłoni tej osoby, ilość pieniędzy znajdujących się w jej kieszeni i t. d.

Miłość nieplatoniczna. W tych dniach ukazała się na wystawach księgarń paryskich nowa powieść znanej autorki Madame Adam (Juliette Lambert) pod tytułem „Poganka“. Autorka dedykuje swą pracę swemu przyjacielowi Aleksandrowi Dumasowi, w przedmowie zaś powiada, że utwór jej jest apoteozą miłości, w przeciwstawieniu do miłości platonicznej, którą opiewał Petrarka. „Nie są to sonety — pisze autorka — ale pieśń miłości niebiańskiej, ale zarazem i ludzkiej“.

Zadowalniająca odpowiedź. Powszechnie jest wiadomą rzeczą, że wstęp do zamku króla bawarskiego jest nadzwyczaj utrudniony i rzadko kto może dostać się do jego wnętrza. Pewien Anglik długo przemyśliwał nad sposobem wejścia do tajemniczych dla niego murów. W końcu podjechał wprost pod główną bramę i zapytał odźwiernego, w jaki sposób mógłby się dostać do zamku. „Jakim sposobem mógłbyś pan tam wejść — odpowiedział spokojnie bawarczyk — nie wiem, ale zato mogę panu powiedzieć, w jaki sposób wyjść pan możesz ztamtąd“.

Skandal teatralny w Anglji. W teatrze Adelphi w Londynie przedstawiono po raz pierwszy nowy dramat Wilkie Collinsa p. t. „Tytuł i ogactwo“. Pierwsze trzy akta miały tak zwany *succès d'estime*, w czwartym wyczerpała się cierpliwość publiczności, która zaczęła sykać i gwizdać, tak, iż nic na scenie słyszeć nie było można. Wówczas jeden z aktorów, nazwiskiem Anson, wystąpił na scenę i donośnym głosem zawołał: „Panie i panowie! czego chcecie od nas? Sztuka może się nie udała autorowi, chociaż jest wielkim powieściopisarzem, ale my robimy swoje, choć jesteśmy tylko skromnymi artystami. Pozwólcie nam grać do końca, a potem gwiżdżcie sobie i sykajcie ile wam się podoba“... Apostrofa ta spodobała się zebranym, tak, iż nie tylko wysłuchali sztuki do końca, ale nawet po skończeniu przedstawienia wywołali autora, który jednak wcześniej opuścił teatr. Pomimo tak stanowczego niepowodzenia, dramat będzie dawany dalej!

W Montecarlo wszystko po staremu... *Pensiero di Nizza* donosi o dwóch niemal jednoczesnych samobójstwach. Niejaki Finzi, Modeńczyk, odebrał sobie życie przegrawszy pół miljona lirów, a Grek pewien młody poszedł za jego przykładem, oddawszy na pastwę krupierom dwa razy tyle...

Grand hiszpański. Typową zaiste postacią jest majordomus króla Alfonsa XII-go. Książe Sesto przed dwudziestoma pięciomа laty przebywał stale w Paryżu, słynąc z niepospolitej donżuanerji. Ulubieniec cesarzowej Eugenji wodził rej na dworskich balach a po śmierci ks. Morny poślubił jego wdowę, piastującą do dnia dzisiejszego urząd damy honorowej w Madrycie. Książe ma pięć książęcych tytułów, de Albanices, d'Albuquerque, Se sto i t. d. sześć tytułów markiza i dziesięć hrabioskich, jest przytem grandem pierwszej klasy — *grand cabierlo* to jest jednym z tych, którzy nie potrzebują zdejmować głowy przed królem... Nadto posiada w Madrycie pałac słynny z przepychu i fortunę wynoszącą przeszło 40 miljonów.

Ze świata tonów. Wspominaliśmy już raz na tem miejscu, że w papierach pozostałych po zmarłym kompozytorze Fryderyku Flotowie, znaleziono wykończoną operę, nad którą autor „Marty“ długo pracował. Opera ta nosi tytuł: „Le chevalier de Saint-Mégrin“. Libretto do niej napisał pewien biskup francuski, serdeczny przyjaciel Flotowa. Treść jego mniej więcej taka: Kawaler Saint-Mégrin kocha się w żonie swego najzaciętszego wroga księcia de Guise — i jest wzajemnie przez nią kochany. Książę nie domyśla się, jaki stosunek zachodzi między jego żoną a jego przeciwnikiem. Przypadek wznieca w nim zazdrość i sprowadza katastrofę. Spotykają się obydwaj u czarnoksiężnika. Książę spostrzega na podłodze chustkę swej żony. Rodzi się w nim podejrzenie i przeistacza się w pewność na balu, gdzie niespostrzeżony podsłuchuje rozmowy zakochanej pary. Wychodzi z ukrycia i znieważa kochanka obelżywemi słowy. Następuje wyzwanie. Ale książę w inny sposób chce pomścić krzywdę wyrządzoną jego honorowi. Nie w pojedynku, ale skrytobójstwem chce zgładzić swego wroga i rywala. Zmusza żonę do napisania listu wzywającego kochanka na miłosną schadzkę. Opiera się początkowo temu żądaniu księżna, ale pod brutalnym naciskiem ulega jego woli. Przybywa na schadzkę Saint-Mégrin, strzał pada i biedny młodzieniec wyziewa ducha w objęciach kochanki. Księżna chwyta za sztylet swego kochanka i silnem pchnięciem przeszywa swe serce. — Owoż osnowa tego libretta nadzwyczaj podobna do Auberowskiego „Balu maskowego“. Tu i tam zdradzony mąż podstępnie zwabia kochanka swej żony i zabija. Ta jedyna różnica, że w operze Aubera kochanek jest przyjacielem męża, zaś w utworze Flotowa zaciętym jego wrogiem.

Miejsce urodzenia Abrahama. Przed kilku tygodniami Porta wysłała uczonego tureckiego Hamdi beja, urzędnika ministerjalnego, do mezopotamijskiego miasteczka Urfah (po chaldejsku Ur), które uważane jest za miejsce urodzenia patrjarchy Abrahama, w którem też po dziś dzień stać ma dom tegoż, ażeby w tem prastarem gnieździe rodu ludzkiego zarządził poszukiwania archeologiczne. W tych dniach Hamdi doniósł do Stambułu, że na wzgórzu Nimrodowem pod Urfah położonem, znalazł szczątki bardzo starożytnych budowli, pomników, nagrobków itp. Wskutek tego doniesienia udaje się do Urfah kilku archeologów europejskich, ażeby zabytki owe zbadać na miejscu i odfotografować.

Prezydent Unii północno-amerykańskiej, Arthur, jak donosi dziennik „American World“, zamierza wkrótce poślubić córkę nieszczęśliwego swego poprzednika, zamordowanego prezydenta Garfielda.

Co jadają lwy? Wysokie stanowisko, jakie lew zajmuje w świecie zwierzęcym, wymaga też i odpowiedniego utrzymania.

Według wyliczenia jakiegoś „nadzwyczajnego profesora“ zamieszczonego w „Zarji“ (kijowskiej) lew potrzebuje codziennie na swoją osobę około ośmiu funtów doskonałego mięsa, gdyż lada jakie szkodzi jego zdrowiu.

Według obliczenia pewnego podróżnika, pożywienie pięćdziesięciu lwów przez całe ich życie, przedstawia wartość 10,000.000 franków, czyli, że każdy lew zjada rocznie za 6.000 franków mięsa. Jest to suma, równająca się prawie pensji ministra we Francji.

W bufecie.

— Pozwolisz szanowny pan, że mu zaproponuję wypicie ze mną kieliszka wódki.

— Nie mogę...

Ja pana bardzo proszę...

— Nie mogę...

— Zaklinam pana na wszystko...

— Tfu! do djabła — pozwól że mi pan dokończyć — nie mogę... panu odmówić tej przyjemności.

GŁOSY PRASY.

Sezon ogórkowy zaczyna się już w prasie odbijać. Dzienniki coraz bardziej puste, coraz mniej werwy i życia mają, a ich redakcje coraz częściej wydobywają z swych biurek stare materjały, zwietrzałe, przechowywane na czarną godzinę.

Takiem jest ogólne wrażenie. Zaznaczywszy je przechodzimy do szczegółowego przeglądu.

Nowa Reforma niezmordowaną jest w opracowywaniu sprawy decentralizacji kolejowej, jako niezawodnie najważniejszej z pośród tych, które stoją na porządku dziennym. Wraca więc ona dzisiaj znowu do niej i wykazuje jakie państwowa gospodarka ponosi straty z powodu scentralizowania linij kolejowych w Wiedniu. Kiedy zakładano koleje, koncesjonarjusze i przedsiębiorcy zbierali daty majątkowe kraju, przez który kolej mieli prowadzić i opierając się na tych datach, dobijali się o koncesję.

„Obiecywali wtedy oni — pisze *Reforma* — podniesienie rolnictwa, przemysłu, handlu, łatwy zbyt bogactw dotąd niedostępnych — wzbogacenie kraju, ludności i spotęgowanie siły podatkowej; z drugiej strony rząd miał na względzie korzyści strategiczne, konkurencję handlową, produkcyjną i przemysłową z ościennemi państwami, a w końcu pomnożenie dochodów z podniesienia siły podatkowej swych obywateli i możność coraz wyższego ich opodatkowania.

Dziś jaki przedstawia nam się obraz? Kraje biedne i rząd biedny! wszelkie nadzieje zawiedzione — a dla czego? zaraz odpowiemy. Koleje nasze zamiast spełniać swe zbawienne posłannictwo dla kraju i państwa, zamiast podnosić nasze rolnictwo, przemysł i handel, i ułatwiać zbyt naszych produktów i ziemiopłodów, minęły się zupełnie ze swojem zadaniem i przeznaczeniem — one załatwiają interesa międzynarodowe państw ościennych, ze szkodą własnych krajów.

Czyż na to n. p. mamy kolej Karola Ludwika i czerniowiecką i północną, ażeby zboże rosyjskie i rumuńskie tanim kosztem dostawało się do Niemiec, Szwajcarji i Francji — a niemieckie czyli śląskie węgle kamienne i produkta zagraniczne tanim kosztem wędrowały przez kraje austrjackie na wschód, z ominięciem zboża, węgla i innych produktów austrjackich? Czy na to, aby te prowincje austrjackie, które jakkolwiek kolej przerzyna, leżały odłogiem ze swojemi bogactwami ziemi, ze swemi lasami, zbożami i płodami, które produkują opłacając drogie podatki; i przypatrywały się jak dzięki przeróżnym taryfom dyferencjalnym, ów wielki handel państw ościennych odbywa się kosztem naszym głównie z powodu złej administracji kolejowej, pochodzącej wyłącznie z owej centralizacji zarządów — przeciwnej naturze rzeczy, interesowi państwa, krajów koronnych i samych towarzystw kolejowych?“

Owoż *Reforma* wykazuje, że gdyby zarządy były w miejscu istnienia kolei i z bliska się przypatrywały potrzebom krajów, toby chcąc niechcąc ulegały presji lokalnej i zadość czyniły ich interesom. Siedząc zaś z dala, nie rozumieją potrzeb lokalnych, które nieraz budzić do życia potrzeba, i dlatego tak skwapliwie się chwytają wszelkich interesów międzynarodowych.

Czas jest dzisiaj *en pleine saison morte*. Zaznaczamy tylko z niego, że jego korespondent lwowski zadaje sobie trud zestawienia nielogiczności dzienników lwowskich, które zrazu były zdania, że Stańczycy ponieśli stanowczą klęskę w wyborach, potem twierdziły, że Stańczycy będą panami sytuacji w przyszłym sejmie, później przyszły do przekonania, że nie Stańczycy ale Ateńczycy w sejmie rej wodzić będą, a w końcu nie wiedzą już teraz, kto będzie miał większość, czy Stańczycy czy Ateńczycy. Tych ostatnich, lwowski korespondent *Czasu* nienawidzi z całego serca i pisze:

„Dziwnem jest to mniemanie, że wschodnia Galicja przejęta jest entuzjazmem dla Ateńczyków. W jednym okręgu wschodnio-galicyjskim kandydat, który miał wybór zapewniony i rzeczywiście zasługiwał na mandat poselski, w ostatniej chwili sam obalił swoją kandydaturę tem tylko, że w mowie do wyborców zwierzył się z stałym zamiarem wstąpienia do klubu Ateńczyków. A i ten fakt, że jeden z Ateńczyków najstarszej daty nie ubiegał się nawet o swój mandat dawniejszy we wschodniej Galicji, lecz w innym odległym okręgu, pewnie nie przemawia za tem powszechnie powtarzanem zdaniem, jakoby Ateńczycy opanowali teren“.

Jeżeli nam domyślać się wolno, to ostatni wypadek stosuje się do p. Pilata, który wybrany został w sądeckiem, a pierwszy do p. Skarzyńskiego, który kandydował w żółkiewskim okręgu.

Gazeta Krakowska zamieszcza dziś olbrzymi ogórkowy artykuł, przeszło 500 wierszy druku mający, a którego sens moralny jest ten sam, że powinniśmy pielęgnować naszą „religję, tradycję dziejową tradycję rodzinną i język“. Podaliśmy te rzeczy, które nam *Gazeta* pielęgnować każe,

w tym szeregu, w jakim ona je, szykowała, a ten szyk zanadto jest wymownym abyśmy potrzebowali zastanawiać się nad tą ogórkową pomadą, która chce, abyśmy byli przedewszystkiem katolikami, a dopiero na samym końcu Polakami.

Gazeta Narodowa zgłębia powody, dla których propozycja skrajnego stronnictwa ruskiego, żądająca od posłów ruskich złożenia mandatów, nie wejdzie jak się zdaje w życie. Tłumaczy ona tedy, że posłowie ruscy odrzucają tę propozycję, bo widzą jasno, że gdyby uczynili jej zadość, to po raz drugi z pewnością nie zostaliby wybrani. Rusini zaś utrzymują, że posłowie ich dlatego chcą wstąpić do Sejmu, iż pragną naprzód poprzeć wnoszone ze strony ruskiej protesta przeciw wyborom, a następnie chcą postawić pewne żądania Polakom; gdyby zaś okazało się, że ci je odrzucą, wtedy dopiero mandaty złożą. Owoż *Gazeta Narodowa* wzywa swych czytelników, aby wobec protestów ruskich zakładali protesta polskie.

„Zbierajmy i z naszej strony — pisze ona — wszelakie daty, pokazujące jakiemi to środkami starali się Rusini przeprowadzać swe wybory, zbierajmy daty bez względu, czy im się udało czy nie. Z tych dat dopiero da się zestawić obraz presji, wywieranej z ich strony na wyborców, a daleko więcej potępienia godnej, niż ta, którą według ich skarg Polacy wywierać mieli.“

Dlaczego ruska presja miałaby być więcej potępienia godną od polskiej, tego *Gazeta Narodowa* nie wyjaśnia. Za to w końcu powiada, że na polu społecznem gotowa byłaby zrobić wszelkie Rusinom ustępstwa, bo pisze tak:

„Gdyby nowowstępujący do Sejmu posłowie ruscy porzucili dotychczasowy, bezpłodny antagonizm narodowościowy i istotnie dla pożytku i dobra swego ludu chcieli w Sejmie działać przy traktowaniu reformy ustaw istniejących, tak aby sprawiedliwy rozkład wszystkich ciężarów drogowych, gminnych, szkolnych i t. p. przeprowadzić można, wtedy znajdą w Sejmie poparcie. Wszystkie żywioły, nie dbające głównie tylko o swój interes osobisty, połączą się z nimi, a liczba ich z każdą sesją wzmagać się będzie, tak iż w końcu sprawiedliwość ludowi musi być wymierzoną“.

Są to jednak tylko pobożne życzenia, podane w formie zdawkowej monety, bo *Gazeta Narodowa* sama przecież niedawno pisała, że w Sejmie, przy dzisiejszym jego składzie nie przejdzie żadna reforma taka, która cokolwiek obciążać będzie posiadłości większe. Owoż przed wyborami popierało się ciągle komitet centralny, który wszędzie szlachtę forytował, a po wyborach prawi się frazesa o „sprawiedliwym rozkładzie ciężarów“. W praktyce wysługuje się więc większości szlacheckiej, a w teorji pozuje się na obrońcę ludu, w praktyce staje się po stronie tych którzy dziś są możni, a w teorji mówi się, że się pracuje dla przyszłości Polski, oto taktyka *Gazety Narodowej*.

Dziennik Polski rozbiera dziś mowę dr. Maassena w Sejmie dolno-austrjackim, wypowiedzianą w sprawie czeskiej szkoły w Wiedniu, a o której mówiliśmy już wczoraj w „Przeglądzie politycznym“, — i podaje wyjątki z tej mowy, jakoteż wyjątki z artykułów prasy centralistycznej, napadających na Maassena.

Gazeta Lwowska przebija dzisiaj znowu swą urzędową kopją sejm dolno-austrjacki i powiada, że uchwałą swoją co do noweli szkolnej i co do decentralizacji kolejowej, pragnęli centraliści zmusić rząd do rozwiązania tego Sejmu.

„Zamiarem ich było — pisze ona — zniewolić rząd prawie gwałtem do przedstawienia Najj. Panu konieczności rozwiązania Sejmu dolno-austrjackiego, aby wyzyskać wrażenie, jakieby rozwiązanie to wywołało w ludności, do agitacji przeciw rządowi, — agitacji, zmierzającej do wywołania objawów niezadowolenia ludności z rządu teraźniejszego. Rząd nie lęka się wprawdzie podburzania ludności przeciw sobie, ale na cóż dawać w ogóle sposobność do agitacji i na cóż sprawiać agitatorom tę przyjemność, że nie zawiodła ich rachuba co do rozwiązania Sejmu? Właśnie dla tego, że rządowi rachuba ta nie jest tajną, pragnieniu ich nie stało się zadość. Sejm rozwiązany nie został, lecz tylko, jak doniósł wczorajszy telegram, — zamknięty“.

Przegląd polityczny.

Austrja. Urzędowa *Wien. Abendpost.* przynosi nam dwa *dementi*. Zaprzecza naprzód jakoby niejaki Arnim Adler proponował ministrom Ziemiałkowskiemu i Dunajewskiemu nabycie listów, kompromitujących Kraszewskiego, następnie zaś protestuje tendencyjne doniesienia dzienników centralistycznych, jakoby lwowski komitet jubileuszu Sobieskiego chciał zamienić nazwą gimnazjum Franciszka Józefa na gimnazjum imienia Sobieskiego.

— Sejmy krajowe w Przedlitawii jedne kończą lub skończyły swą sesję, inne ją dopiero zaczynają lub zaczną. Sejmy szląski i dolno-austrjacki już zamknięte; bukowiński funkcjonuje od kilku dni dopiero, a w poniedziałek zbiera się dalmatyński. 25 czerwca rozpocznie swą kandencję Sejm kraiński, 5. lipca czeski, 16 zaś sierpnia Sejm Gorcji i Istrji. Wpierwszej połowie sierpnia ukończą swe kadencje reprezentacje Styrji, Salcburga i Tyrolu. W drugiej połowie sierpnia i początku września odbędą się sesje sejmów: Morawy, Górnej Austrji, Karyntji, Tryestu, Voralrberga i Galicji. — Tak wygląda przedlitawski sezon sejmowy.

— Heca przeciwko rektorowi Maassenowi odbija się jeszcze ostatniemi echami w prasie centralistycznej. Szanownemu profesorowi szowinistyczne pangermany i liberały zarzucają i to nawet, że jest z urodzenia Meklemburczykiem, z religii zaś... protestantem. Zaciekłość to granicząca już z kołowacizną.

— Książę Czarnogórski wyjechał z Wiednia do Paryża, skąd dopiero powróci do Cetyni.

— Z Berna morawskiego donoszą, że robotnik Antoni Fiala, socjalista skazany tam został za zbrodnię publicznego gwałtu na dziesięć miesięcy ciężkiego więzienia; czterech innych robotników za rozpowszechnianie pism zakazanych. skazano na areszt lub kary pieniężne.

— *Wien. allg. Ztg.* pisze dziś w artykule wstępnym p. t. *Der russische Proconsul*, o nominacji Hurki na warszawskiego generał-gubernatora, a powołując się za znaną surowość tego generała przychodzi do konkluzji, że Polacy „jedną tylko mają ojczyznę, gdzie się czują Polakami — Austrją“. Artykuł trzymany jest w tonie dla nas życzliwym.

Albania. — W sprawie albańskiej znajdujemy dziś tylko doniesienie z Kotaru do *N. Fr. Presse*, że konsul austro-węgierski w Skutari otrzymał ponowne pismo od przywódców górali albańskich z prośbą o pomoc, by lud, jak powiadają petenci, który zawsze oddany był Austrji nie uległ zniszczeniu... Przypominają sobie czytelnicy, że podobne prośby słali do Austrji w r. 1875 powstańcy hercegowińscy. Była to wtedy *bischen Hercogowina* — potem zaś dopiero było wzięcie Serajewa.

Niemcy. — Izba poselska sejmu pruskiego przyjęła 245 głosami przeciw 87 artykuł pierwszy przedłożenia kościelnego w drugiem czytaniu, według wniosków komisji. Minister wyznań oświadczył przy tej sposobności, że rząd ma nadzieję, iż Rosja przyjmie uchwalone właśnie przedłożenie, zresztą układy z Watykanem toczą się dalej. Na zapytanie Windhorsta odpowiedział minister Gossler, że rewizja praw majowych wciąż jest na porządku dziennym.

— Kardynał Schwarzenberg, arcybiskup pragski odwiedził temi dniami część swej dyecezji na Szlązku pruskim. W Kłocku przyjmowano go z niezwykłą okazałością. Komendant twierdzy kłockiej na zapytanie jak ma przyjmować arcybiskupa, otrzymał z Berlina telegraficzną odpowiedź: „Jak księcia!“ *Nat. Ztg.* uważa to za charakterystyczny znak czasu.

Francja. — Poseł Tseng wyjeżdża z Paryża do Londynu, gzie także jest uwierzytelnionym. Punkt ciężkości rokowań między Francją a Chinami leży nie w Paryżu, lecz w Szangaju, gdzie toczą się układy między posłem Tricou i generałem Liang-Czang.

— Admirał Pierre, po wzięciu Tomatowe przedłożyć miał Hovasom następujące ultimatum. 1) Uznanie protektoratu Francji nad północno-zachodniem wybrzeżem według ugody z r. 1841. 2) Zapłacenie indemnizacji 1 i pół miliona. 3) Regulacya określeń co do prawa nabywania ziemi przez Francuzów. Ultimatum pierwsze Howasi odrzucili. Francuzi wzięli Tomatave, zniszczyli Foulpointe, Mohambo Tenerive i Horasi ogłosiwszy następnie Stan oblężenia.

— Zajęcie miejscowości na Madagaskarze przez eskadrę francuską wzbudza w Anglii wielkie niezadowolenie. Anglia pragnęłaby zawsze być pierwszem państwem kolonialnem i nie mieć zbyt niebezpiecznych na tem polu rywali. *Daily News* szczerze, czy nie szczerze radzi Francji, żeby nie zużywała swych sił w dalekich wyprawach, a pracowała nad rozwojem wewnętrznym i odpowiednim stanowiskiem w Europie. Tego samego zdania jest także wiele dzienników francuskich z radykalnego obozu.

— W Paryżu przed sądem przysięgłych staje obecnie Ludwika Michel, oskarżona wraz z pięciu towarzyszami o rabunek sklepów piekarskich. Entuzjastka domaga się, żeby ją skazano choćby za zdradę stanu lub podburzanie do buntu, lecz nie za zwykły rabunek. Podniosłam, powiada, czarny sztandar, nie żeby rabować, lecz żeby się ująć za zgłodniałymi i zrozpaczonymi przez nędzę robotnikami.

Rosja. Korespondent petersburski *Dz. Poznańskiego* w następujący sposób opisuje pobyt monsignora Vanutellego w Petersburgu, charakteryzując przytem umowę zawartą między Rosją i Watykanem:

„Przebywa tu obecnie nuncjusz papieski arcyb. Vannutelli, który niesłychanie się podobał w wyższych sferach. Dla czego przyjechał do Petesburga? Na to nikt nie umie odpowiedzieć. Lepiejby było, gdyby nie przyjeżdżał. Wczoraj zwiedzał tutejsze seminarjum katolickie i akademję duchowną; dziś czy jutro ma być u arcybiskupa Gintowta na obiedzie, a w niedzielę u hr. Tołstoja, który aż ręce z radości zaciera, że udało mu się z Rzymem zawrzeć ugodę. Nie łudźmy się bowiem, co do nominacji biskupich! Nie na zbawienie nasze rząd się zgodził na to. Oj nie! Jak słusznie car powiedział do arcybiskupa na audjencji, że pozwolił na wskrzeszenie dyecezji, żeby było „potisze“ (ciszej) czyli przekładając to na język zwykłych śmiertelników należy rozumieć tak: dwudziestoletnia działalność pana Żylińskiego, Sęczykowskiego, Linkina i im podobnych, najdowodniej wykazała rządowi, że tą drogą zrobi nie wiele, a raczej dopnie wprost przeciwnego zamierzonemu celowi. Spróbowano więc z innej beczki w tej myśli, że skoro rozporządzenia rządowe przechodzić będą przez ręce biskupa przez Rzym aprobowanego — wierni przyjąć je będą zmuszeni bez szemrania. Europa oświeceńsza dotąd oburzała się na dziki opór rządu w odmawianiu obsadzenia katedr biskupich — a teraz przedmiot oburzenia usunięty. A przecie w razie gdyby biskup czego odmówił zrobić, toć przecie wywieść go zawsze można do Wiatki czy na Sybir, a takich łajdaków jak Żyliński pomimo to, że prasa i opinia piętnują go mianem złodzieja i łajdaka, który okradł Ostrą Bramę, zgubił wielu ludzi, poniżył godność człowieka w swej osobie — został jednak prałatem katedry wileńskiej nadal. Biskup więc Hryniewiecki nie może go usunąć! Odjęto mu Ostrą Bramę, którą administruje okradał — ale tylko tyle. Jeśli, więc złodziei biskup nie może oddawać pod sąd, a choćby zamykać do klasztoru — jakaż, pytami jest jego władza? P. Sęczykowski, którego niby za karę przeniesiono do Grodna, zawiózł tam z sobą z Bobrujska swego organistę, który, gdy on mszę odprawia — spiewa po rossyjsku. I przeciwko niemu nic nie poradzi biskup, gdyby chciał nawet najszczerzej.

Nie mamy się więc z czego cieszyć wcale“.

— Misja watykańska z monsignorem Vanutellim na czele wyjeżdża dziś z Petersburga wprost do Warszawy. W Wilnie poseł watykański się nie zatrzyma.

— Serwer basza, nadzwyczajny poseł turecki na czas koronacji starał się sprowadzić porozumienie między Rosją i Turcją w sprawie armeńskiej. Państwa rosyjskie i ottomańskie mają jak twierdzą, wspólny interes w stłumieniu agitacji armeńskich, Ormianie bowiem dążą jawnie do oobudowania dawnej swej politycznej niepodległości i świetności, co szkodliwe jest zarówno dla obu mocarstw. To się przynajmniej nazywa mówić otwarcie.

— Rewolucjoniści rosyjscy wydali nowy manifest, w którym oświadczają, że mimo strat najdzielniejszych towarzyszy prowadzić będą dalej walkę o kraj i wolność.

— Nominacja generała Hurko na generał-gubernatora Królestwa została oficjalnie ogłoszoną.

Ostatnie wiadomości.

Z Rzymu donoszą, że arcybiskup Feliński wyjeżdża dziś z powrotem do Galicji, którą to wiadomość z radością zapisujemy, śląc czcigodnemu kapłanowi od całego naszego kraju serdeczne powitanie.

Nikczemną denuncjację zanotować dzisiaj musimy. W *Petersburskich Wiedomostiach* znajdujemy dziś korespondencję, datowaną ze Lwowa z d. 16 b. m. a w niej taki ustęp: „Niestety są i rosyjscy poddani, którzy korzystając z prawa patronatu, dają prezentę emigrantom chełmskim i tem nanoszą szkodę sprawie ruskiej. Do tej liczby ich należy Seweryn hr. Uruski, rosyjski poddany, prawosławny, a właściciel Mazowieckiej Woli w rawskim powiecie. Owoż w wiosce swojej dał on prezentę emigrantowi z chełmskiej Rusi, ks. Zarembie, który listami gończemi, ogłoszonemi w *Lubelskich Gubernialnych Wiedomostiach*, ścigany był przez władze rosyjskie. Fakt ten tem bardziej zasługuje na uwagę, że hr. Uruski ma być cesarskim rosyjskim szambelanem".

Podłe to pióro, które tę denuncjację zrobiło na hr. Uruskiego, podpisuje się literami „I. K.", Czy zaszkodzi ona hr. Uruskiemu — nie wiemy; ale to wiemy, że Rusini, walcząc taką bronią, zniechęcą do siebie tych nawet, którzy z humanitarnych i ogólno-ludzkich pobudek jak najszczerzej sprzyjali ich sprawie.

Dnia 18 b. m. wydarzyły się znowu w Warszawie, według doniesienia *Polit. Coresp.* rozruchy studenckie. Na dalsze wiadomości zaczekamy póki nie otrzymamy szczegółowych relacyj o tem zajściu. Dzienniki nasze nic dotąd o tych zaburzeniach nie wiedzą.

Socjaliści warszawscy z odłamu noszącego nazwę „partji proletarjatu" wydali odezwę, która ma być rodzajem manifestu z powodu koronacji „Partja proletarjatu" wzywa do łączenia się z rewolucjonistami rosyjskiemi dla obalenia carskiego despotyzmu.

W okolicy Włodawy nad Bugiem miał być schwytany jakiś b. oficer austrjacki, przy którym znaleziono plan Bugu i okolicy a podejrzywają, że zdjął go w celach strategicznych. Aresztowany oświadczył, iż plan zdjął na zamówienie jakiegoś towarzystwa w Odesie, które zamierza urządzić żeglugę parową na Bugu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Praga 23 czerwca 5 godz. 10 m. Zeithammer w wczorajszej swej kandydackiej mowie, mianej wieczorem w Ratuszu powiedział między innemi, że gdyby nowela szkolna została odrzucona, to większość dzisiejsza byłaby się odrazu w mniejszość zmieniła. Błędem jest mniemać, że jakiekolwiek stronnictwo może tak postępować wtedy, gdy jest większością jak postępowało wówczas gdy mniejszością było. My powinniśmy tak postępować, aby większość nie wypadła z rąk naszych.

Wiedeń, 23 czerwca, 6 godz. Demonstracje przeciwko rektorowi Maassenowi trwają dalej. Dzisiaj odbyć się nie mogła promocja 74 doktoratów prawa, ponieważ studenci zapełnili salę i rektora powitali okrzykami: „Niech zginie!" Na placu uniwersyteckim stoi w tej chwili około stu studentów, którzy czekają na rektora, znajdującego się obecnie w gmachu uniwersyteckim, w prywatnem pomieszkaniu profesora Hellera. Policja zachowuje się dotąd spokojnie, usiłowała tylko perswazją łagodną nakłonić studentów do rozejścia z placu.

Telegramy zbożowe z dnia 23. czerwca.

Wiedeń: Pszenica za 100 k. 10·50—11·— złr., żyto kilo — złr., Okowita 33·75—34·— złr. Peszt. Pszenica 100 kilo za 75—·—77 złr., rzepak 14·78— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 188·00 marek, żyto — m., okowita 57·10— m., olej rzepakowy 72—·— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 57.75— franków, olej rzepakawy 101·— fr., okowita 57·60 fr.

Lwów z Izby handlowej, 23 czerwca, 1883.

I. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	301 25	304 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	168 75	172 00
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	302 50	306 50
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	255 —	266 —
2. Listy zastawne za 100 złr.		
bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 40	100 40
„ „ „ 4 „ w. a.	89 50	90 60
„ „ „ 5 „ okresowe	99 40	100 40
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 40	88 25
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 70	102 70
„ „ „ 5 „ w. a.	97 80	98 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 75	101 75
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 30	99 30
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 50	19 50
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleondor	9 45	9 55
Półimperjał	9 78	9 88
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 15½	1 16½
100 marek niemieckich	58 25	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny w srebrze	— —	— —

Wiedeń d. 24. czerwca 1883. (godzina 10 m. 35 przed poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	304 20	304 00
Akcje Anglobanku na 120 złr.	110 50	110 75
Unionbank na 100 złr.	117 —	117 —
Akcje kolei Karola Ludwika	302 00	302 25
Lombardy na 200 złr.	156 00	156 00
Napoleondory	9 50	9 50
Rosyjski rubel papierowy	1 17	1 17
Usposobienie: lepsze.		
Wiedeń d. 23 czerwca 1883. (godz. 1 m. 41 po poł.)		
Losy alpejskie	66 75	67 —
Akcje Anglobanku na 120 złr.	110 50	110 50
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	301 00	302 25
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	155 30	156 00
Akcje kolei państwowej	326 50	328 50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	157 00	157 00
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	110 00	110 00
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	89 80	89 62
Rosyjski rubel papierowy	1 17	117 —
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	99 25	99 25
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	302 50	303 00
Unionbank na 100 złr.	117 –	117 25
Akcje kolei Elbethal	220 50	221 25
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr.	170 50	170 75
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	169 25	169 50
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	124 25	124 20
3% losy tureckie na 400 franków	24 75	25 —
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	106 75	106 75
Losy premiowe węgierskie na 100 złr.	115 —	115 25
Usposobienie: lepsze.		
Berlin d. 23. czerwca 1883. (godz. 4 minut 40 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	199 80	200 00
Akcje austr. kredytowe	522 00	522 00
Akcje kolei Karola Ludwika	129 50	129 70
Austryjackie banknoty.	171 00	171 —

Dyspozycja obiadowa

na **Poniedziałek** 25. czerwca 1883.

Objad droższy:	Objad tańszy:
Zupa szczawiowa z jajami faszerowanemi.	Rosół z sagiem.
Potrawa z główki cielęcej.	Sztuka mięsa z sosem cybulkowym.
Szparagi z masłem.	Pieczeń wieprzowa z buraczkami.
Pieczeń wołowa (a la Royal) z kartofelkami.	
Budeń z ryżu.	

Przepisy i objaśnienia otrzymywać można, nadsyłając 20 ct. w markach listowych do **Kurjera Lwowskiego** z napisem „Wakri".

POCIĄGI KOLEJOWE.

od 1. czerwca 1883.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o god. 3 min.35 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min, 17 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 2 min. 31 rano i o godzinie 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 9 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i godz. 3 min. 4 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 południu pociąg mięszany, o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 38 po połudnu i o godz. 10 minut 50 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godzinie 11 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 mit. 20 przed połud. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Teatr hr. Skarbka.

W Niedzielę dnia 24. Czerwca 1883.

GASKOŃCZYK

opera komiczna w 4ch aktach — tłumaczenie Aurelego Urbańskiego — muzyka F. Souppe'go.

Osoby:

Rola		Obsada
James, książe Manmouth		P. Alma.
Mary, jego małżonka		Pni Skalska.
Pofemiliusz de Croustillac, gaskończyk		P. Bandrowski,
Baron Roupinelle, francuski gubernator wyspy Martyniki		P. Skalski.
Hrabia de Chemeraut, poseł francuski		P. Kasprowicz.
Lord Rothsay	szlachta szkocka	P. Zieliński.
Lord Montimer	szlachta szkocka	P. Miron.
Lord Dudley	szlachta szkocka	P. Pajączkowski.
Rutler, pułkownik angielski		P. Karge.
Riflot, rotman		P. Guberski.
Cascarita, jego córka		Pni Bocskaj.
Daniel, kapitan statku „Brylantyna"		P. Wojnowski.
Marchand, sekretarz gubernatora		P. Krykiewicz.
Miretta, powiernica księżnej		Pna Koźmian.
Lafleur, kamerdyner		P. Lenard.
Johnł	majtkowie	P. Zieliński.
Thormod	majtkowie	P. Fedyczkowski.
Halli	majtkowie	P. Pietraszewski.
Joam	robotnicy portowi	p. Salamon.
Argyll	robotnicy portowi	p. Gumplowicz.
Olaf	włóczęgi	p. Pajączkowski.
Hakan	włóczęgi	p. Podolski.
Alica	służebne księżnej	pni Dutkiewicz.
Ellen	służebne księżnej	pna Weigel,
Betsy	służebne księżnej	pna Gilewicz.
Martha	służebne księżnej	pna Borodziej.
Nancy	służebne księżnej	pna Czerska.
Jane	służebne księżnej	pna Nowicka.
Henryk	rybacy	p. Bąkowski.
Maks	rybacy	p. Gamski.
William	rybacy	p. Lipiński.
Charles	rybacy	p. Chudkowski.
Patrik	rybacy	p. Rechen.
Bless	rybacy	p. Sztauberowicz.

Szlachta szkocka, francuscy oficerowie marynarki, francuscy i angielscy żołnierze — mieszkańcy wyspy Martyniki, niewolnicy — majtkowie — rybacy.

Rzecz dzieje się na wyspie Martynice w roku 1684.

Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

Nadesłane.

· Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Ponieważ pan Alfred Zgórski na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 21 czerwca b. r. przytaczał fakta, mające być illustracjami dziwnej gospodarki w szkole realneej i przemysłowej i tym sposobem opinię publiczną co do zarządu i prawości dyrekcji bardzo niekorzystnie usposobił, przeto nie wchodząc na razie w udowodnienie zupełnie fałszywych i tendencyjnie przytoczonych faktów — wzywam p. Alfreda Zgórskiego, by swe publicznie wygłoszone twierdzenia udowodnił, lub w przeciągu 8 dni publicznie na posiedzeniu Rady miejskiej odwołał — i oraz wymienił, kto mu te nieprawdziwe i godności kierownika uwłaczające twierdzenia podał, w przeciwnym razie zmusiłby podpisanego w legalnej drodze szukać restytucji swego honoru.

Dr. C. Rodecki.

Herbatę Karawanową

lądem sprowadzaną

tylko w jednym gatunku funt wagi rosyjskiej po zł. 3 poleca skład materjałów

Adolfa Inlendera

w Brodach.

183

Pierwszy w kraju specjalny 504

Zakład leczniczy
Kumysem naturalnym
w Jarosławiu w Galicji

już otwartym został dla Szan. PT. Publiczności!!

Kumys naturalny od niepamiętnych lat przez Tatarów dotąd przyspasabiany, pod okiem obznajomego **fachowca**, wyrabianym jest również z czystego kobylego mleka, bez najmniejszych domieszek różnych ingredencyj; jest przeto nieporównanie **skuteczniejszym** od kumysu sztucznego!

Kumys naturalny zalecany jest przez wszystkie wydziały medyczne, jako jedynie radykalnie leczniczy środek przeciw

suchotom płucnym,

nadto leczy: niedokrwistość, bezsenność, rozdrażnienia nerwowe, wycieńczenie sił, kaszel, chrypkę, oczyszcza krew i cały organizm odżywia.

Sezon otwarty do 15. Września. Czas leczenia jest 6 tygodni.

6 Tygodniowy kurs Kumysu (150 but.) złr. 70.
3 „ „ (75 but.) złr. 35.

Mieszkania prywatne wygodne i tanio.

Główny skład kumysu w aptéce

p. ROHMA W JAROSŁAWIU.

Broszurki, cennik i wszelkie objaśnienia wysyła się na żądanie gratis. Ekspedycja kumysu i wczesne zamówienia mieszkań załatwia

Dr. Kossak. konsultant sezonowy

M. Łojowski. właść. zakładu kumysowego.

TRUSKAWIEC

otwarcie sezonu d. 1. czerwca 1883.

Zakład ten położony o 8 kilometrów od najbliższej stacji kolei dniestrzańskiej „Drohobycz-Trskawiec.“

Posiada 15% **solankę** i silne **siarczane wody** do kąpiel; słonogorzkie rozwalniające i moczopędne zdroje do picia, borowinę żelazistą i szlam słono-siarkowy do kąpiel; aptekę, urząd pocztowy i telegraficzny.

Nowo zbudowane łazienki o 60 gabinetach, urządzone są z wszelką wytwornością, jak również nowo urządzona **wziewalnia** pary słonej i wyciągu igliwa; leczenie elektryczne.

Nowe i wygodnie urządzone pomieszkania z usługą, kilka restauracyj i cukiernia, **nowy bilard, fortepian**, dobra kapela i wiele nowo urządzonych ulepszeń.

Lekarz zdrojowy dr. **Zygmunt Rieger**, radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania i powozy de stacji kolejowej **„Drohobycz“** lub **„Drohobycz-Truskawiec“** przyjmuje przy dołączeniu zadatku

Zarząd zdrojowy.

Chorzy posiadający świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez c. k. Starostwo, korzystać będą mogli z uwolnienia od opłaty taksy i tańszych kąpieli, tylko w porze od 1 do końca czerwca i od 15. sierpnia do 15. września. 312

Galic. Bank kredytowy

wydaje od 10. Listopada z. r. począwszy

4% asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem.

4½% asygnaty kasowe

z 60-dniowem wupowiedzeniem,

zaś wszystkie dotychczas w obiegu będące asygnaty kasowe z 30-dniowym terminem mogą być bez poprzedniego wypowiedzenia zamienione na 4½% z 60-dniowym terminem i w tym celu należy takowe *do wymiany kasie galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 3, przedłożyć.* 57b

Dyrekcja.

C. K. UPRZ. GALIC. AKCYJNY

BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

LOSY

węgiersk. czerwonego krzyża

których ciągnienie

dnia 1. Lipca 1883.

z główną wygraną 50.000 zł.

505

Flance Jarzyn i Kwiatów

po miernych cenach rozseła za nadesłaniem gotówki lub w części zadatkowane polecenia za zaliczką **Zarząd dóbr**

Teofila Łuckiego w Mełny poczta Strzeliska nowe

równocześnie poleca

FLANCE KWIATÓW W SORTYMENTACH

1	Sortyment 12tu odmian flanc kwiatów letn.	po 1 kopie zł.	2·20
1	„ 12 „ „ „ „	„ ½ „	1·20
1	„ 6 „ „ „ „	„ 1 „	1·10
1	„ 6 „ „ „ „	„ ½ „	—·60

Zamówienia przyjmuje **Zarząd dóbr Mełny poczta Strzeliska nowe lub**

Główny Skład Nasion TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie. 321

TOWARZYSTWO

GALICYJ. KASY ZALICZKOWEJ

we Lwowie, Rynek l. 17.

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

oprocentowując takowe po 6% rocznie

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

od **100** do **500** złr. za **30**-dniowem wypowiedzeniem
„ **500** „ **1000** „ za **60**-dniowem „
„ **1000** i resztę kap. za **90**-dniowem „

Udziały oprocentowują się od dnia wkładki.

147 DYREKCJA

Znakomite

Mydło „Ihnatowicza“

do prania bielizny.

Zalety: suche, bezwonne, czyste dobrze oczyszczające bieliznę, i tanie, bo kilo kosztuje tylko 48 ct.

Krochmal brylantowy, do nadania bieliznie połysku, białości i sztywności z polskim opisem użycia. 4 pakieciki w jednej paczce kosztują tylko **12 ct.**

Soda czysta do prania bielizny kilo 16 ct.

Krochmal istotnie pszenny do gotowania, kilo 40 ct.

Krochmal ryżowy do nacierania, kilo 50 ct.

Farbki w tabliczkach, w proszku i gałeczkach najprzedniejsze, pakieciki po 2, 4 i 10 ct.

Wosk biały, guma arabska, borax, steoryna, chlorek wapienny, po 2, 4 i 10 ct.

Nabyć można w sklepie perfum i kosmetyków upiększających

JANA IHNATOWICZA,

ul. Kopernika nr. 3. 295

Marcin Müller

Kapelusze na lato

Słomiane kapelusze po	90 ct. i wyżej	
Płócienne kapelusze po	60 ct.	„
Bluzy płócienne sztuka	2 zł. —	„
Prochowniki z kapuzą	6 „ —	„
Płaszcze gumiela-tyczne	12 „ —	„
Parasole od słońca	1 „ 50	„
Czapki płócienne	— „ 50	„

Zlecenia z prowincji za nadesłaniem miary podług centimetra, odwrotną pocztą. 396

Węże

gumowe, z wkładami, sprężynami i parciane. Płyty do podkładów maszynowych we wszystkich grubościach. Sznury, wentyle, kule, pakunki arbestowe, pierścienie i szkła angielskie do wodoskazów.

PASY

z najlepszej skóry grzbietowej Kernleder) od 1"—1½" do 8" szer. zawsze na składzie.

Wszelkie

PRZYRZĄDY LECZNICZE

z miękkiego i twardego kauczuku oraz bandaże, pończochy od kurczy, aparata inhalacyjne

poleca po cenach najtańszych

GŁÓWNY SKŁAD fabryczny wszelkich wyrobów gumowych

R. Krimmera

WE LWOWIE. 42

plac Halicki, hotel Żorża.

Niniejszem polecam moją od 20 lat istniejącą

Farbiarnię

pod firmą

W. MIEDING

przy ul. Jagielońskiej l. 20

WE LWOWIE.

Wszelkie z prowincji nadesłane zlecenia uskuteczniam w najkrótszym czasie. 46

Cierpiącym na oczy

pewna pomoc.

Woda na oczy Pawlowskiego z Poznania jest to najdzielniejszy środek na wszelkie cierpienia ócz. Wzmacnia wzrok i leczy nadzwyczaj szybko wszelkie zapalenia, spuchnięcia i rozmaite inne słabości ócz. Znaną jest ona oddawna w całych Niemczech i Rosji, gdzie z wielkiem powodzeniem po szpitalach używaną bywa. 379a

Główny skład dla Galicji

w Aptece Oswalda Paulo

w Bukaczowcach.

Cena jednego flakonu z dokładną instrukcją 1 złr. 20 ct.

Nabyć także takową można:

We Lwowie w apt. p. Blumenfelda.
W Brzeżanach w apt. p. Łobosa.
W Brodach w apt. p. Inlendera.
W Kołomyi w apt. p. Stencla.
W Stanisławowie w apt. p. Macury.

Najlepsze i najtańsze
Okruchy herbaciane
pół kilo po 1 zł. 50 ct.
najlepsze zł. 1·80
w głównym składzie
HERBATY
Fr. Schubutha i Syna
we Lwowie, Rynek l. 45.
376a

Niezawodny środek

na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych bez bólu i bez żadnego niebezpieczeństwa.

Cena flakonu 50 ct.

Wstrzykiwanie i kapsułki z rośliny „MATICO“ w słabościach męskich nieoceniony środek

poleca Apteka

K. Krzyżanowskiego

we Lwowie.

Cena flaszki wstrzykiwań 40 ct.
Kapsułek 80 ct. 5

ROŻOWE DOMINO

TYGODNIK SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

illustrowany,

do którego dołącza się:

Dodatek polityczny, społeczny i literacki („Kurjer Lwowski")

oprócz tego jeszcze

dodatek powieściowy w formacie książkowym.

Wydawca: Fran. Henryk Richter. Redaktor: Włodz. Zagórski (Chochlik).

Prenumerata miejscowa i zamiejscowa wynosi: rocznie 10 zł. półrocznie 5 zł. kwartalnie 2 zł. 50 ct. miesięcznie 85 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 20 ct.

Bezpłatna premia dla abonentów rocznych.

Abonenci składający *całoroczną* przedpłatę w kwocie *10 złr.* w naszej Administracji, nabywają tem samem prawo do bezpłatnej premji (oprócz Kalendarza Różowego Domina) mianowicie wybierać mogą z dzieł, których spis na żądanie dostarczamy, *dwie Serje*, zawierające 100 arkuszy Powieści, Nowelli etc. illustrowanych, gratis — albo dwa olejodruki:

„Przed Jarmarkiem" lub „Powrót z Jarmarku" (Loeflera).

Abonenci, którzy płacą miesięcznie lub kwartalnie, a mają zamiar cały rok pozostać nam wiernymi, otrzymają Kalendarz „Różowego Domina" z illustrowanym humorystyczno-satyrycznym *Noworocznikiem Chochlika gratis i franco*, oraz otrzymać mogą abonenci za wyjątkowo bardzo nizką cenę dzieła literatury rozrywkowej, które od czasu do czasu w naszem piśmie ogłaszamy.

Administracja „Różowego Domina" we Lwowie, ul. Akademicka l. 3.

KALENDARZ POWSZECHNY
Różowego Domina

na rok 1884 (rok II.)

zastosowany do potrzeb mieszkańców Galicji wraz z illustrowanym humorystyczno-satyrycznym noworocznikiem

„CHOCHLIKA"

zaczął się drukować z dniem 1. Czerwca b. r. w nakładzie znacznie powiększonym i poprawionym.

Cena 50 ct. 1 tuzin 4 złr. 50 ct.

Wydawnictwo przyjmuje **ogłoszenia** za cenę 24 zł. cała stronnica, 12 złr. pół stronnicy a 6 złr. za ćwierć stronnicy.

Upraszamy także tych panów, którzyby się szczerze sprzedawaniem tego kalendarza zająć chcieli, o spieszne zgłoszenie się, jeżeli chcą przystępne i korzystne warunki otrzymać.

Wydawnictwo Różowego Domina.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracya ul. Akademicka, 1.2, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego Na żądanie Inseraty układa Administracya.

Doniesienia rozmaite.

Zgubioną została w pierwszych dniach czerwca w przechodzie przez ulicę Arsenalską do rynku **notatka**, wyciąg ze źródeł prawa rzymskiego. Uczciwy znalazca zechce się zgłosić w administracji Kurjera, która mu wskaże adres właściciela, od którego na żądanie otrzyma wynagrodzenie. 526

Ktoby miał do sprzedania psa legawego kompletnie ułożonego do polowania błotnego, raczy się zgłosić do handlu broni Alfreda Dzikowskiego we Lwowie. 1—3 517

Pies 10-cio miesięczny, rasy Bernarda, całkiem czarny, jest do sprzedania, bliższa wiadomość w handlu broni A. Dzikowskiego we Lwowie. 1—3 518

KUMYS NATURALNY

wyrabiany z czystego kobylego mleka,

bez domieszek różnych ingredjencyj, jest nieporównanie skuteczniejszym od kumysu sztucznego.

Zamówienia z broszurką uskutecznia bezwłocznie apteka **Rohma** w Jarosławiu. 489

Mężczyzna z porządnego domu, znajdzie pomieszkanie z wiktem i usługą za mierną cenę. Informacje udziela się przy ulicy Halickiej l. 15 III. piętro, pierwsze drzwi od schodów. 519.

Poszukuję człowieka rzetelnego i energicznego, w niemieckim i polskim języku biegłego, do zarządu i korespondencji w zakresie górniczym. Odpowiedzialności górniczych nie wymaga się, pensja 15 złr., wikt i pomieszkanie; najodpowiedniejsi by byli, wysłużeni podoficerowie lub żandarmi z dobremi świadectwami co do rzetelności; zgłoszenie do administr. „Kurjera Lwowskiego", kaucja potrzebna lecz niekonieczna. 536

Znaczne honorarjum otrzyma, ktoby młodemu człowiekowi, znającemu się na buchalterji i mającemu kaligraficzne pismo, znalazł miejsce w Zakładzie bankowym. Za dyskrecję ręczy honorem. Adres: „Kurjer Lwowski — Buchhalter".

Posady i zatrudnienia.

Chmielarza poszukuje się zdolnego, obeznanego z plantacją chmielu, a zarazem aby mógł zimową porą pełnić obowiązki leśniczego. — Odpisy świadectw i zgłoszenia franco przyjmuje Zarząd dóbr Kabarowce, poczta Zborów. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 497

Bony niemki, z dobremi świadectwami, poszukuje się. Zgłosić się: ulica Piekarska Nr. 12 A. II. piętro. 496

Potrzebna jest Bona francuska — na wyjazd do Rosiji — na Wołyn — zgłosić się na ul. Sykstuską l. 45 — II. piętro na prawo drzwi. 403

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeśli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Rodowita Szwajcarka, pragnie udzielać lekcyj języka francuskiego w domu własnym lub po za domem. Adres „Kurjer Lwowski" pod lit. Z. Z. 100.

Osoba wykształcona posiadająca obce języki i muzykę trudniąca się od dłuższego czasu wychowaniem dzieci, życzy sobie przypędzić czas wakacyjny na wsi jako nauczycielka, bona, lub towarzyszka słabych osób jadących do wód. Bliższa wiadomość w adm. „Kurjera lwowskiego" pod lit. P. P. 534

Buchhalter egzaminowany i z rachunkowości kupieckiej, poszukuje posadę z początkiem lipca tak w kraju, jak i zagranicą, łaskawe oferty uprasza przesłać pod literą L. K. 100 poste restante Kołomyja. 529

Nauczyciel francuskiego, włoskiego, niemieckiego i rumuńskiego języka **Eugène Apostoli**, życzy sobie udzielać lekcyj w tych językach. Bliższa wiadomość w redakcji. 525.

Młodzieniec, mogący się wykazać świadectwami, poszukuje zajęcia na prowincji lub we Lwowie jako pisarz kancelaryjny lub guwerner do dzieci z niższego gimnazjum pod najprzystępniejszymi warunkami. Adres „Administracja Kurjera Lwowskiego". Litera S. W. 511

Kupno i sprzedaż.

Kupuje się Mielacz (Koller) do mielenia kamienia. Bliższej wiadomości udzieli „Kurjer Lwowski". 537

Realność we Lwowie przy ulicy Łyczakowskiej Nr. 46 (347 4/4) składająca się z domu parterowego, oficyn i ogrodu, jest zaraz do sprzedania. 527

Na sprzedaż, piękna realność we Lwowie Akademicka ulica Nr. 10 przestrzeni sąż. kwadr. 620, można oddzielić parcelli 220 sąż. kwadrat. z frontem, z domom piątrowem, zprzedsiębiorstwa dochód 7. procent wiadomość udzieli właściciel łazienek ś. Anny. 533

Przy ulicy na Rurach, jest parterowy dom składający się z 10 pokoi i 3 kuchen, wraz z obszernym ogrodem do sprzedania. Bliższa wiadomość tamże. 520

Realność, składająca się z 2 parterowych domów, położona w zdrowem i otwartem miejscu, ze wszystkiemi wygodami, wszystko w dobrym stanie z dużym ogrodem, jest zaraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Roczny dochód z tej realności czyni 600 złr. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu ul. Piekarska l. 61. 304

Realność jednopiątrowa we Lwowie, w bardzo dobrem położeniu, w r. 1882 nowo wybudowana, z obszernym dziedzińcem i ogrodem warzywnem, w pobliżu ośmioklasowej szkoły, jest pod bardzo korzystnemi warunkami z wolnej ręki do sprzedania.— Bliższych objaśnień udzieli z grzeczności Wny Orłowski, Lwów, Rynek l. 36. 485

Na sprzedaż. Kamienica w śródmieściu, silnie zbudowana, dwupiątrowa i rentowna (można III piętro stawiać). Pośredników wyklucza się. Bliższa wiadomość w Administracji „Kur. Lwow." 461

Fortepian nowszego fasonu, w dobrym stanie o 7-miu oktawach, jest za cenę umiarkowaną do sprzedania w domu przy ulicy akademickiej Nr. 19 I. piętro. Obaczyć można codziennie między 2 a 3 godziną. 1—3 509

Mam do sprzedania pretensje kupieckie. Ktoby chciał nabyć, raczy się zgłosić do administracyi „Kurjera Lwowskiego". 435 R. R.

Realność duża z ogrodem z powodu wyjazdu do sprzedania Ma 5000 złr. rocznego dochodu. Bióro zleceń P. Birkle Lwów rynek Nr. 26. 507

Biurko nowe, mało używane, **na sprzedaż**, ulica Sobieskiego l. 3 u odźwiernego. 503.

Mieszkania i sklepy.

3 piękne, razem lub pojedyńczo umeblowane pokoje z kuchnią w ogrodzie na dole miesięcznie lub tygodniowo dla przejeżdżających lub dla kuracji bawiących do wynajęcia od 1. lipca. Ul. Majerowska, Nr. 7., wiadomość na miejscu u stróża. 540

Pokój frontowy z przedpokojem zaraz do najęcia. Ulica Mickiewicza l. 4. 535

4 pokoje przy ulicy Hetmańskiej pod l. 8. na I. piątrze są zaraz do wynajęcia; dla swego dobrego położenia najodpowiedniejsze na Biura publiczne. Wszelką wiadomość udziela portier w kamienicy na dole. 531

Pokój frontowy na I. piątrze z osobnym wchodem zaraz do najęcia ulica Rzeźnicka l. 3. Bliższa wiadomość u dozorcy. Cena 9 złr. 528

5 pokoi, przedpokój i kuchnia z przynależnościami na II. piętrze zaraz do wynajęcia. Plac Chorążczyzna Nr. 1. 482

5 pokoi, przedpokój i kuchnia (3 wchody) na 1 piętrze zaraz, albo od 1 września do wynajęcia. Ulica Piekarska N. 12. 483

5 pokoi z przedpokojem balkonem i wszystkiemi przynależnościami. Wrazie potrzeby jest stajnia i wozownia. Zaraz do wynajęcia przy ul. Kraszewskiego róg ul. Klejnowskiej l. 4. z widokiem na ogród pojezuicki. 513

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia do wynajęcia zaraz, przy ulicy Św. Mikołaja Nr. 11. 316

Parter cały lub częściowo na prywatne mieszkanie lub przedsiębiorstwo do wynajęcia w pałacu pp. U., plac Halicki Nr. 10. — Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 474

2 pokoje z kuchnią 1 piętro zaraz do najęcia. Ulica Żółkiewska Nr. 69 506

3 pokoje do najęcia przy ulicy Św. Mikołaja Nr 9 na I piętrze bardzo ładne i obszerne pomieszkanie. Nyża przedpokój kuchnia strych i piwnica od 1 sierpnia. 512

2 pokoje z kuchnią w realności Smutnego ulica Łyczakowska Nr. 13 do najęcia zaraz i 1 pokój z przedpokojem, 515

Pokój z przedpokojem do wynajęcia przy ulicy Kościuszki Nr. 14 na I. piątrze w oficynach. 510

Pomieszkania letnie położone pośród lasów t.j. 2 pokoje z kuchnią 1/2 mili od Lwowa do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności handel Wgo. Erlicha Lwów rynek. 514

Ulica Ormiańska l. 25 do najęcia od 15. lipca 3 pokoje frontowe na II. piętrze z przynależnościami 523.

4 pokoje frontowe z 2-ma wchodami, kuchnią i piwnicą na II. piętrze zaraz — i 1 pokój z kuchnią na I. piętrze w oficynie od 28 lipca do najęcia. Ulica Karola Ludwika Nr. 35. 470

Pomieszkanie, składające się z 3 pokoi, kuchni, strychu, spiżarni i piwnicy, jest do najęcia od 1-go czerwca b. r. przy ulicy Krasickich l. 14. Bliższa wiadomość tamże, u właściciela domu. 469

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia na I. piętrze zaraz do wynajęcia. Ulica Kurnicka Nr. 3. 456

W budynku, zwanym „kawiarnią" na wysokim zamku, jest pokój z meblami lub bez mebli na letnie pomieszkanie zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu p. W. Marszałkiewicza. Lwów, ul. Krakowska Nr. 6. 460

3 pokoje z balkonem, dwoma wchodami, kuchnią, piwnicą i strychem zaraz do wynajęcia w domu pod Nr. 5 przy ulicy Fredry na I. piętrze. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 445

Salon, przedpokój i 2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Ulica Kurnicka L. 3. 438

Pomieszkanie letnie, obok dworca kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w Bukaczowcach, składające się z 4 pokoi kuchni, wozownii i z ogrodu owocowego jest zaraz do wynajęcia całkowicie lub częściowo. Położenie domu, jakoteż okolicy nader malownicza. W pobliżu las szpilkowy. Kąpiele rzeczne w Dniestrze, a oddalenie wynosi tylko 10 minut drogi. Bliższa wiadomość w restauracji na dworcu w Bukaczowcach. 452

2 pokoje frontowe z kuchnią przy ulicy Teatralnej Nr. 16 (róg placu Trybunalskiego). 440

W willi przy ulicy Kleina l. 7, z widokiem na ogród Pojezuicki, na I piętrze do najęcia od 15 czerwca mieszkanie, składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi i inne przynależytości. 436 Bliższa wiadomość u dozorcy.

Przy ulicy Halickiej pod l. 17 są na I-em piętrze **dwa pokoje** z przedpokojem z dwoma wychodami do wynajęcia, albo jeden pokój zaraz, a drugi z przedpokojem od dnia 1 lipca. Bliższa wiadomość w handlu zegarmistrzowsko - jubilerskim J. Dąbrowskiego. 435

3 pokoje z kuchnią i przynależnościami na I piętrze zaraz, i 3 pokoje etc. na 2 piętrze od 1go lipca do wynajęcia. — Ulica Sykstuska Nr. 62. 430

3 pokoje i kuchnia od 1 lipca b. r. na I piętrze w domu narożnym przy ulicy Rejtana Nr. 2 lub Jagiellońskiej Nr. 10. Bliższa wiadomość na II piętrze. 421

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, jednakowoż nie nad 2 tygodnie, za jednorazową opłatą 50 ct przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

P.

Jeżeli Pan chcesz się ze mną widzieć to proszę 24. wieczór o god. 3. być tam gdzieśmy się ostatni raz widzieli, powiem wszystko. M. M.

K. L.

Przyjechałem. Odbierz w Administracji Kurjera list, który zostanie ci wydany za okazaniem biletu inseracyjnego Nr. 527. H. L.

Eug. M.

Wzywam cię byś natychmiast zwrócił wiadomą rzecz — w przeciwnym bowiem razie nastąpi wymienienie całego nazwiska. Ernest.

Może która panna lub wdowa, mająca skromny dochód, pragnie zawrzeć związek małżeński z mężczyzną, mającym także dochód skromny ale pewny. Mężczyzna ten ma lat 33, jest średniego wzrostu, nie brzydki i mało ma pretensyj. Zgłoszenia przyjmuje do 1 lipca pod adresem „Skromny" w administracji „Kurjera Lwow." 485

Młody przystojny dzierżawca dóbr ziemskich pragnie się ożenić z osobą z zacnej rodziny pochodzącą, dobrze wychowaną, dystyngowaną, przystojną w wieku około 24 lat, któraby odpowiednie wiano posiadała — panny w mieście wychowane lubiące życie na wsi mają pierwszeństwo; w wyborze decydują osobiste zalety bez względu na wysokość posagu — dla zapewnienia dyskrecji proponuje się dopiero po wzajemnym przesłaniu fotografii wymianę nazwisk—zwrot fotografii ręczy się honorem. Zgłoszenia zaopatrzone w fotografię, przyjmuje administracja „Kurjera lwowskieoo" pod adresem 32. 83. 84. 530

„55"—„S. 389"—„B.R.L. 442" „A. K."—„M. R."—raczą odebrać listy zalegające w adm. Kurjera.

Kalendarz Powszechny

Różowego Domina

zastosowany do potrzeb mieszkańców Galicji, wraz z illustrowanym humorystyczno-satyrycznym Noworocznikiem *„Chochlik"*

na rok 1884

ROCZNIK II.

zaczął się drukować z dniem 1 czerwca b. r. w nakładzie znacznie powiększonym.

Zapraszamy Panów interesowanych, by nam o ile można najprędzej nadesłali swe

OGŁOSZENIA.

Upraszamy także tych panów, którzyby się szczerze sprzedaniem tego kalendarza zająć chcieli, o spieszne zgłoszenie się, jeżeli chcą przystępne i korzystne warunki otrzymać.

Wydawnictwo Różowego Domina

Mowa kwiatów

Zabawa towarzyska dla dorosłych

Cena 60 ct. pocztą 65 ct.

Księgarnia F. H. Richtera we Lwowie.

Właśnie opuściło prasę trzecie wydanie

prof. Dr. Aug. Rohlinga

Zasady Talmudyzmu

do serdecznej rozwagi Żydom i Chrześcianom wszelkiego stanu, z dodatkiem memorjału Stanisława Staszica w r. 1818

Cena 50 ct. pocztą 55 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.